PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 11 lipca 1944 r. № 53 (146)

Sygnały dnia

BIJEMY NA ALARM! W setkach obozów zamknął okupant ponad 2 miliony Polaków. Od katorżniczej pracy, wyrafinowanych tortur, głodu i chorób zginęły już setki tysięcy. Drugie tyle zostało planowo wymordowanych salwami karabinów i w komorach gazowych. Trudno obliczyć ile jeszcze znajduje się w obozach — przypuszczalna cyfra sięgała będzie miliona, zwiększając się stale przez nowe aresztowania i łapanki. DZIŚ WSZYSTKIM TYM POLAKOM GROZI ŚMIERĆ! Bestia hitlerowska, czując zbliżający się koniec, przystąpiła do likwidacji obozów. Alarmujące wieści nadchodzą z licznych obozów. W Oświęcimiu przyśpieszono gazowanie Żydów węgierskich, równocześnie zaś przeprowadzono selekcję więźniów Polaków — „chorych i słabych" przeznaczono do komór gazowych. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z wypróbowaną metodą likwidacji na raty. Likwidacji ulega wielki obóz kobiecy w Ravensbrück. I tam przeprowadza się selekcję kobiet, większość wysyła się w „niewiadomym kierunku," nieznaczną zaś część dla upozorowania, odsyła się do kraju. Podobne wieści nadchodzą z szeregu innych obozów. Pamiętajmy! Milionowi naszych braci grozi śmierć. Całkowita likwidacja obozów już się zaczęła. Zagładzie ma ulec najlepszy, najofiarniejszy element. Od naszej postawy wiele zależy. AKCJA PROTESTACYJNA I ODWETOWA W CAŁYM KRAJU, bicie na alarm wobec naszych Aliantów, żądanie od nich akcji odwetowej na internowanych Niemcach, może ocalić naszych braci. Za przykładem Duńczyków na ohydne mordy na więźniach odpowiemy strajkiem powszechnym, solidarną postawą całego narodu. W naszych rękach leży możność wyrwania śmierci setek tysięcy Polaków.

1

WOJNA A ŻNIWA

Walec frontu wschodniego, miażdżący naszego śmiertelnego wroga, a nam niosący upragnione wyzwolenie, niebawem przetoczy się przez nasze ziemie. Uciekający wróg zechce, wzorem praktyk stosowanych na ziemiach sowieckich, rabować wszystko, co tylko może mieć dla niego jakąkolwiek wartość, resztę zaś zniszczyć, zrównać z ziemią. Oddawna sygnalizowaliśmy, iż okupant rozpoczął już ewakuacyjną grabież. Zadaniem całego społeczeństwa, zadaniem zorganizowanej siły zbrojnej jest uniemożliwić, a conajmniej utrudnić mu rabunek i zniszczenie. Obrona przemysłu, maszyn i warsztatów pracy spoczywa w pierwszym rzędzie na robotnikach.

Przed niemniej ważnym problemem stoi wieś polska. Stoimy u progu żniw. Wkońcu lipca a z początkiem sierpnia, kiedy, jak można przypuszczać działania wojenne obejmą centralne obszary Polski, zbiory znajdą się w stodołach. Umożliwi to hitlerowskim brodniarzom w czasie wycofywania się spalenie nie tylko budynków, lecz także zniszczenie plonów, które stanowią podstawę wyżywienia kraju do nowych zbiorów, podstawę nowych zasiewów.

Do tego nie wolno nam dopuścić! Nie wolno ułatwić wrogowi ogładzania kraju Każdy chłop, każdy rolnik w swoim własnym interesie, w interesie całego kraju, zbierając z pola plony musi pamiętać, iż lada dzień mogą przejść przez jego wieś hordy, które podpalą stodoły i sterty. O ile grabież kontyngentowa może w tym roku grozić raczej tylko dalej na zachód położonym okręgom, należy ocalić zbiory przed tym nowym jeszcze groźniejszym niebezpieczeństwem. Szybki omłot i ukrycie ziarna w miejsce nie zagrożone pożarem jest tu głównym ośrodkiem obrony. Kilkoletnie doświadczenie w ukrywaniu przed okupantem wszystkiego pomoże rozwiązać i to zadanie.

Należy jednak już dziś rozpocząć kampanię uświadamiającą. Zadanie to musi spocząć na organizacjach chłopskich, Str. Ludowym. Kierownictwo zaś nad tą akcją winna objąć Krajowa Rada Narodowa, docierająca poprzez sieć Rad terenowych do ośrodków wiejskich.

CAŁE ZBIORY DLA WOLNEJ POLSKI! Oto hasło, pod którym upłynąć winny tegoroczne żniwa.

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

Dwukrotnie w ciągu ub. tygodnia pojawiło się nad stolicą kilka samolotów, przypuszczalnie wywiadowczych, które zrzuciły kilka lekkich bomb. Ponieważ nad całym G.G. wzmogła się działalność lotnictwa sow. należy się liczyć z możliwością intensywnego bombardowania warszawskiego węzła kol, posiadającego wielkie znaczenie w połączeniach z frontem wschodnim.

MORDOWANIE WIĘŹNIÓW. W końcu czerwca na gruzach getta rozstrzelano większą liczbę więźniów. Jak podaje jedno z pism, w jednym dniu, 26 czerwca zamordowano 100 mężczyzn i 16 kobiet.

W WIĘZIENIACH warszawskich dokonywuje się tajemniczych przesunięć, przede wszystkim na Pawiaku. Większość więźniów wysłano do obozów, natomiast przybyły pewne transporty z obozów w Rzeszy.

Z KRAJU

Walki w lasach biłgorajskich, gdzie okupant rzucił kilka dywizji przeciwko oddz. partyzanckim, trwają w dalszym ciągu. Jakkolwiek nie napłynęły jeszcze szczegółowsze sprawozdania, wiadomo, iż oddziały Armii Ludowej w wielu wypadkach wyszły zwycięsko, rozrywając pierścień wroga i zadając mu poważne straty.

ZACHODNIE ziemie Polski są widownią wzmożonego szturmu niemczyzny przeciwko Polakom. W związku z napływem Niemców z obszarów wschodnich, oraz z krajów bałtyckich rozpoczęła się nowa fala wysiedlania ludności polskiej, objęła ona zarówno wsie, jak i miasta, głównie w Poznańskim i na Pomorzu. Polacy wysyłani są do obozów w głąb Rzeszy.

Drugim uderzeniem jest pobór Polaków do armii niemieckiej. Podlegają mu nie tylko tacy, którzy pod naciskiem zadeklarowali się, jako volks i stamm-deutsche, ale również i ci, którzy „nie mają przynależności narodowej." Hitlerowscy zbrodniarze chcą rzucić nowe tysiące Polaków na żer armatni, aby odwlec swą śmierć.

PARTYZANCI POLSCY Z SOWIETÓW. Na terenie Lubelszczyzny, Podlasia i przyległych coraz liczniej pojawiają się oddziały partyzanckie, wydzielone z Armii Polskiej w Zw. Sowieckim. Zostały one przerzucone na tyły wroga przy pomocy spadochronów i mają specjalne zadanie, z których najważniejszym jest niszczenie transportu wroga. Te znakomicie uzbrojone i wyposażone oddziały są entuzjastycznie witane przez ludność, nawiązują one szybko współpracę z miejscowymi oddziałami Armii Ludowej, Bat. Chłopskich, a często i AK.

EWAKUACJA. Tereny między Wisłą i Bugiem objęte są intensywną, acz bez rozgłosu przeprowadzaną ewakuacją. Wywozi się biura urzędów, archiwa, opróżnia majątki niemieckie i Liegenschafty. W ub. tygodniu ewakuowano wiele spółdzielni rolniczych, m. in. z tak bliskiej od W-wy miejscowości, jak Mińsk-Maz.

Z prasy podziemnej

Pamiętamy, jak cała prasa reakcyjna współczuła Finlandii, która przecież „musiała" iść z Niemcami, pochwalała jej odrzucenie uzgodnionych przez Aliantów warunków pokojowych. Dziś, wobec dalszego zacieśnienia węzłów z hitleryzmem, nawet „Biul. Informacyjny" pisze wprawdzie jeszcze o „tragedii Finlandii," ale musi dodać: „druga przyczyna (zbliżenie Finlandii do Niemiec) — to skutki katastrofalnej decyzji fińskiej z 1941 r., kiedy to Finowie postanowili razem z Niemcami stanąć do wojny.. Jeszcze raz jasno okazało się, że w obronie najsłuszniejszych nawet praw nie wolno stawać do walki u boku hitlerowskich zbrodniarzy. Finowie to zrobili — dziś za to płacą."

Słusznie! Oddawna już twierdzimy to, co nareszcie musiał i „B I" przyznać.

ZE ŚWIATA

Francja podziemna walczy na coraz szerszym froncie. Komunikaty niemieckie mówią o zwalczaniu terrorystów i grup sabotażowych francuskich. Armia podziemna Francji przecięła szereg ważnych linii kolejowych.

DANIA. Strajk powszechny w Kopenhadze zakończył się zwycięstwem. Wobec solidarnej postawy całego społeczeństwa

Niemcy musieli się cofnąć, zniesiono wyjątkowe zarządzenia w rodzaju godziny policyjnej, wypuszczono aresztowanych przywódców robotniczych, wycofano z Kopenhagi oddziały duńskich faszystów, oraz przyrzeczono zaniechanie represji wobec strajkujących. Zaznaczyć należy, że strajk w Kopenhadze poparty został strajkami solidarności w 25 innych miastach. STRAJK, TO BROŃ POTĘŻNA I SKUTECZNA!

ROCZNICA ŚMIERCI GEN. SIKORSKIEGO. Radio ZPP nadało audycję poświęconą pamięci gen. Sikorskiego. Podkreślono, iż gen. Sikorski był wybitnym wojskowym i politykiem, który przez utworzenie rządu koalicyjnego chciał wyprowadzić Polskę na drogę demokracji, wbrew zamysłom grup sanacyjno-faszystowskich.

Wanda Wasilewska powiedziała m. in. iż „gen. Sikorski był człowiekiem, za którym mógł pójść naród."

W Londynie odbyła się akademia dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci gen. Sikorskiego. Udział w niej wzięli przedstawiciele państw sojuszniczych. Min. Eden odczytał list od prem. Churchilla.

PREMIER Churchill o „latających bombach." W Izbie Gmin zabrał głos premier Churchill, mówiąc o nowej broni niemieckiej. Premier podał, iż w ciągu 3 tygodni Niemcy wypuścili 2 754 latających bomb. Wiele z nich nie doleciało do celu. Jeśli idzie o liczbę ofiar, to jest ona nast.: 2 752 osoby zabite i ok. 8 000 rannych. Na jedną bombę przypada zatym jeden zabity. Skuteczność nowej broni jest mała z powodu niewielkiej siły wybuchowej, ponadto podkreślił prem. Churchill jej niecelność. Ostrzeliwać tą bronią można tylko ośrodki tak rozległe, jak Londyn. Zamierzeniem Niemców było oddziałać na postawę moralną Anglików, oraz podnieść na duchu własne szeregi.

O jakiejkolwiek ewakuacji Londynu nie ma mowy, „tu zaczęliśmy wojnę, tu ją skończymy."

POMÓR NA GENERAŁÓW. W ciągu 3 tygodni Niemcy stracili 25 generałów, zabitych, lub wziętych do niewoli. Sensacją była dymisja d-cy frontu zachodniego, marsz. von Rundstaedta, uważanego za jednego z najzdolniejszych generałów. Przyczyną dymisji były częste nieporozumienia z marsz. Rommlem.

OSTATNI komunikat niemiecki donosi o zgonie 2-ch nowych generałów. niem. Są to d-cy niemieckich korpusów w Finlandii: gen. Egelseer i gen. von Vickede.

W ZW. SOWIECKIM wydana została ustawa, regulująca sprawę obywatelstwa polskiego. Osoby, które po 39 r. otrzymały obywatelstwo sowieckie, mogą uzyskać obywatelstwo polskie. Prawo to przysługuje wszystkim, którzy pełnią służbę w Armii Polskiej, bądź też z armią tą współpracują — oraz ich rodzinom. Deklaracje kierować należy do komendy Armii Polskiej, względnie do prezydium Rady ZSRR, w skład którego wchodzą przedstawiciele ZPP.

WŁOCHY. Główna kwatera patriotów włoskich ogłosiła, że w Lombardii, Piemoncie i Ligurii uciekło 5 017 żołnierzy faszystowskich, w tym 542 oficerów.

JUGOSŁAWIA. Król jugosłowiański Piotr II podpisał dekret, mianujący nowy rząd jugosłowiański pod przewodnictwem premiera Subaczicza, który jednocześnie objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych i ministra wojny. Do rządu weszło 2 Serbów, 2 Kroatów, 2 Słoweńców i 2 przedstawicieli Tito (Serb i Słoweniec).

LONDYN donosi, że Niemcy rozpoczęli ewakuację swoich urzędów z Paryża do Nancy.

WASZYNGTON. Z okazji 7-ej rocznicy wojny chińsko-japońskiej prez. Roosevelt przesłał marsz. Czang-Kai-Czekowi życzenia pomyślnej walki z tyranią japońską, obiecując, że niedługo wszystkie siły sprzymierzonych uderzą na Japonię.

KOWNO. Litewski gen. Kubilionos oświadczył przez radio, że Niemcy zażądali od Litwy dostarczenia kontyngentu wojsk dla zwolnienia wojsk niemieckich odcinka litewskiego na inne odcinki.

ALGIER. Radiostacja algierska wezwała wszystkich jeńców i robotników francuskich w Niemczech, aby byli przygotowani na nagłe załamanie się Niemiec, lub też na zawieszenie broni, trzymając ścisły kontakt z innymi robotnikami cudzoziemskimi.

GEN. DE GAULLE przybył do Waszyngtonu. Wkrótce po przybyciu odbył rozmowę z prez. Rooseveltem.

AMBASADOR St. Zjednoczonych przy rządzie tureckim Steinhardt, oraz brytyjski poseł Brent zostali wezwani przez swe rządy na narady.

MIĘDZY Anglią a Ameryką uruchomiona została stała poczta lotnicza.

MOSKWA. Od maja br. Niemcy stracili na froncie wschodnim pół miliona żołnierzy w zabitych i rannych.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Rozkaz Hitlera wydany szefowi sztabu gen. Zeitzlerowi i gen. Buschowi rzucenia na fr. wsch. wszystkich rezerw w celu powstrzymania pochodu wojsk sow. nie dał oczekiwanego przezeń wyniku. Spowodował on wprawdzie miejscami wzrost oporu niem., tym niemniej wojska sow. prą zdecydowanie naprzód nie tylko na całym dotychczasowym fr, lecz działania swe rozszerzyli na odc. między Kowlem a górnym Dniestrem, oraz na Karpaty. M. Kowel, ważny węzeł kol. w drodze do Brześcia, zdobyły wojska I-go fr. ukr. już w pierwszym dniu uderzenia. Kłamliwe są zatym „przechwałki" niem., jakoby miasto to ewakuowali „bez presji npla i dla skrócenia linii frontu."

Komunikat Stalina z dn. 8 bm. ogłosił o opanowaniu przez wojska I fr. białoruskiego frontalnym atakiem m. Baranowicze, ważnego węzła kol. i mocnego rej. fortyfikacyjnego w drodze na Białystok i Brześć.

Oddziały „baranowickie" rozwinęły dalsze swe natarcie w kier. płd.-zach. i zajęły m. Lubicz i Horodyszcze, oraz 200 innych miejscow. wraz ze st. kol. Budy i Domaszewicze, a przednie ich straże docierają do linii obronnych Bugu w GG.

Wojska II fr. białoruskiego kontynuowały akcję likwidacyjną wojsk niem. zamkniętych na wschód od Mińska; zniszczono i zdobyto wielkie ilości broni. Poległo 28 000 Niemców, do niewoli wzięto 15 105 żołnierzy i oficerów, a wśród nich generałowie: Hochmeister — d-ca 41 korpusu czołgów, Steinkel — d-ca 60 dyw. zmotoryz., Traub — d-ca szturmowej dyw., Hirth — d-ca 383 dyw. piechoty, Trowitz — d-ca 57 dywizji piechoty. Łącznie z wziętym do niewoli w lasach połockich dowódcą 246 dyw. piech. gen. Bühlow-Müllerem utraciła armia niem. od maja b. r. 31 generałów. W natarciach na zachód wojska II-go frontu białoruskiego zajęły miasta Nowogródek i Zdzięcioł.

Wojska III-go fr. białoruskiego zajęły Lidę — węzeł kol. i silny punkt obrony niem. w kierunku na Grodno.

Oddziały atakujące Wilno zajęły dworzec i lotnisko, przednie oddz. obeszły miasto i przyjęły kierunek na Kowno, pozostałe zaś walczą ze stawiającymi zaciekły opór Niemcami na ulicach miasta. Niemcy nie zdążyli ewakuować się z miasta, a starają się to uczynić wśród panującego rozprzężenia, w dodatku dywersja Polaków uniemożliwia im wykonanie zadania.

W związku z upadkiem Wilna, spodziewanym wg. oceny korespondentów lada godzina, wśród ludności niem. Prus Wschod. powstała panika. Goebbels w przemówieniu swym zapewnił w imieniu rządu niem., że nie dopuści się do przekroczenia granic Prus przez wojska czerwone, z drugiej zaś strony polecił przygotować się do ewakuacji kobiet i dzieci. Działania Armii Cz. w kierunku na wschód od Pińska wskazują na nowy manewr okrążający dla odcięcia wojsk niem. w krajach bałtyckich. Wojska I frontu bałtyckiego są w odl. 35 km od Dźwińska.

W Karelii zajęto m. Vigajarvi i Munduscilga oraz 50 innych miejscowości.

FRONT ZACHODNI. Ofenzywa Aliantów wzdłuż przyczółka osiągnęła znaczne rezultaty, z których najpoważniejszym jest zdobycie po długich walkach stolicy Normandii Caen, portu i najmocniejszego punktu obrony, otwierającego drogę do dalszych działań na wielką skalę. Brytyjczycy rzeczywiście rozwinęli już z Caen natarcie w 6-ciu kierunkach. Kanadyjczycy zdobyli ponownie punkt oporu Venon i lotnisko w Carpigue. Na rzece Vire Amerykanie rozszerzyli przyczółek przez zdobycie miejscowości St. Jean de Daye, oraz Le Dessert, wreszcie też La Haye du Puits. Na rzece Odon zdobyto Bretteville.

FRONT POŁUDNIOWY. Opór niemiecki we Włoszech ma charakter działań opóźniających dla ukończenia linii obronnej Piza-Florencja-Rimini tzw. linii Gotów. Na zach. wybrzeżu zdobyto Rosignano i Castelli. Na płd. od Arezzo mimo kontrataków niem. zajęto Montone. W rejonie Adriatyku wojska polskie w pochodzie na Anconę poprawiły swe pozycje, a oddz. włoskie zajęły Fillotrano. Z baz włoskich bombardowano Ploesti.

FRONT LOTNICZY. Po poprawieniu się pogody Alianci znowu dokonywują kilka tys. lotów na dobę, atakując przede wszystkim linie i węzły kol. we Francji na zapleczu frontu, pozatym lotniska i wyrzutnie „latających bomb." We Włoszech atakowano szereg zakładów przemysłowych i innych obiektów. Zbombardowano m.in. cele w Bergamo w Veronie i Trieście.

Mimo zaangażowania znacznych sił na zachodzie i południu aliancka ofenzywa powietrzna nad Rzeszą rozwija się z dużą siłą. Zbombardowane zostały m. in.: zakłady montażowe myśliwców w Mokkau pod Lipskiem, wytwórnie benzyny syntetycznej w Lutzendorf i Bohlen, fabryki lotnicze w Berbergu, Halle i Aschersleben.